

# Wirus polityczny Covid-19

26 grudnia 2020

Wrogiem doskonałym jest wróg, który nie istnieje, lub którego istnienia nie jesteśmy nawet pewni, gdyż wtedy nie wiadomo kogo powiesić w przypadku wpędzenia świata w biedę. Taktyka „dziel i rządź” była wspaniałym narzędziem globalistów do skłócania ze sobą wszelkich ras i kultur, po to, aby było nami łatwiej rządzić na podbitych terenach.



Inwazyjna imigracja obcych oraz nachalne mieszanie się ras sprawiły, że wielu ludzi już nawet straciło kontakt ze swoją tożsamością etniczną i narodową. Jednak z drugiej strony każdy monopol na władzę zaczyna się kruszyć, i dlatego, aby zapomnieć o ciągle aktualnych problemach białej cywilizacji, globalny „Władca Ciemności” postanowił niszczyć w bardziej wyszukany sposób. Co jeśli rzekomy wróg, którego istnienia nie jesteśmy nawet pewni zabija wszystkich, podobno bez względu na rasę, kulturę, wyznawaną religię czy poglądy polityczne. Najczęściej umierać będą jednak i tak ci najbiedniejsi i już niepotrzebni, i to niekoniecznie na sam wirus ale na jego następstwa ekonomiczne i psychiczne. Możliwe że szykuje się globalny reset, i znowu ktoś na tym zarobi ogromne pieniądze, natomiast średnia klasa pracująca będzie największym

przegranym.

## Wprowadzenie

Długo czekałem zanim napiszę ten artykuł, gdyż wiele się już wydarzyło i wiele się na pewno jeszcze wydarzy. Mój artykuł na pewno nie jest „wszystkim na temat wirusa”, gdyż wróg ten jest bardzo nieprzewidywalny, a ja nie jestem w stanie ująć wszystkich informacji w jednym artykule. Chciałbym tylko wyrazić swoje zdanie na temat tego co ja uważam, a uważam że świat to pole szachowe, na którym my jesteśmy tylko pionkami.

Na samym wstępie chcę powiedzieć, że nie jestem lekarzem, ani wirusologiem, nie mam laboratorium w swoim mieszkaniu, i dlatego nie jestem w stanie stwierdzić czy wirus rzeczywiście istnieje czy nie. W moim przekonaniu istnieje tylko zmutowana wersja grypy. Czy powstała ona naturalnie czy może w laboratorium tego nie wiem. Wiem jednak, że grypa Covid-19 jest bardzo przesadzona, i dlatego ekstremalny chaos, ogromne oburzenie społeczeństw, masowe zwolnienia z pracy oraz globalna nędza prowadząca do głodu – okażą się o wiele bardziej zabójcze dla ludzi niż sam wirus. Rządy są zdania, że wirus stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo, natomiast uczone głowy w temacie wirusologii mówią, że Covid-19 jest oszustwem, i że sama szczepionka nie będzie miała sensu gdyż nawet jeśli ten wirus istnieje, to na pewno zmutuje zanim szczepionka zostanie wynaleziona. Aktorzy dowodzący krajami noszą maski i wmawiają, że wszyscy możemy umrzeć, po czym zdejmują maski gdyż sami wiedzą, że ich propaganda jest tylko społecznym terroryzmem. Rząd Brytyjski jest do tego stopnia bezczelny, że po miesiącach terroryzowania Anglików wypuścił ich na wakacje do Hiszpanii, po czym kazał Hiszpanom zamknąć plaże i zamknąć Anglików na lotniskach w oczekiwaniu na loty powrotne. Polski minister zdrowia stwierdził, że Hiszpania jest strefą śmierci, lecz gdy już sprzedał wystarczająco dużo masek, sam pojechał na wakacje właśnie do Hiszpanii, i miał plażę tylko dla siebie. Fakty tego typu sprawiają, że wirus sprawia wrażenie

globalnej gry, za pomocą której kraje załatwiają swoje brudne interesy, gdyż same jeszcze nie wiedzą co postanowią.

Pomimo istnienia „wolnych, niezależnych, demokratycznych krajów”, „Władca Ciemności” wcisnął swój globalny guzik, i wszystkie kraje zostały natychmiast zamknięte. Oczywiście obostrzenia zostały zrelaksowane w tych dniach, w których akurat trzeba było iść do urn, aby zagłosować, mimo że moim zdaniem głosowanie i tak już nie ma sensu, dlatego, że władza nie leży w rękach polityków, ale w rękach bankierów, korporacji i mediów społecznościowych. To one mają nieograniczony kapitał i to one mają narzędzia do tego aby kształtować opinię publiczną; poprzez portale społecznościowe, media, gry komputerowe, czy przemysł filmowy.

„Katastroficzne poczucie stada świetnie jednoczy naród przeciwko wrogom prawdziwym i wymyślonym” – Marcin Malik (autor).

Ciemny lud dostał rozkaz, aby wierzyć we wszystko co mówi władza, lecz z powodu szybkiego przepływu informacji oraz także globalnej turystyki ludzie sami poznają prawdę, przez co władzy jest ciężiej kłamać. W moim rozumieniu potrzebny był więc wróg doskonały, który zbankrutuje świat w taki sposób, aby narody stały się bardziej pokorne wobec władzy. Resztę chaosu ma natomiast rozgrzać rewolucja neo-marksistowska nie związana z samym wirusem; czyli kobiety, homoseksualiści, murzyni, muzułmanie; oraz wszystkie klasy i grupy społeczne walczące tylko o to, aby móc walczyć. Oprócz nich walczą też na ulicach miliony ubogich i bezrobotnych z powodów czysto ekonomicznych, lecz jeśli to nie wystarczy to zawsze można pokłócić ze sobą wegetarian z jedzącymi mięso, oraz praworęcznych z leworęcznymi. Ta zgubna, agresywna, marksistowska, maoistyczna Rewolucja Kulturowa ma trwać po to, aby trwała tak długo, aż narody same ulegną i zaakceptują Nowy Porządek Świata, lub przepadną w rewolucyjnym holokauście (Karol Marks).



Gdyby rząd ogłosił, że wirus unosi się na wysokości powyżej 1 metra i dlatego trzeba chodzić na czworakach, to wielu by tak robiło.

Użyteczni idioci zawsze się znajdują. Jeśli kobiety walczą ze swoimi mężami i ojcami swoich dzieci, i jeśli białe kobiety głosują za inwazją plemion traktujących je jak bydło, to tym bardziej będą demonstrować przeciwko reżimowi Covid-19 i przeciwko nędzy, którą same wybrały.

Bardzo możliwe też jest, że pandemia Covid-19 jest tylko testem przeprowadzanym przez rządy przed czymś znacznie większym, po to, aby przetestować jak będą reagować społeczeństwa w czasach krajowego i globalnego stresu. Wstrzymanie ruchu samolotowego i zamykanie ludzi w domach to wymarzony czas na testowanie zaawansowanej broni konwencjonalnej, a także broni chemicznej, laserowej, magnetycznej, broni polegającej na czytaniu w myślach wroga, oraz sztucznej inteligencji w celach wojskowych. Gra ta może mieć także na celu umocnienie roli portali społecznościowych, które służą do przeprowadzania międzynarodowych wojen dezinformacyjnych, oraz do zawładnięcia umysłami obcych narodów bez interwencji wojskowej. Czy propaganda strachu jest na tyle silna, aby mogła zachwiać światową gospodarką i przetasować strefy wpływów mocarstw?

# Jak groźny jest Covid-19

Uważam, że słuchanie mediów głównego nurtu nie ma sensu, dlatego że każdy rząd zrobi wszystko co w jego mocy, aby walczyć ze swoim największym wrogiem, którym jest jego własny naród. Tylko poprzez właściwie dobraną propagandę, czasem wspomaganą farmakologicznie, oraz z właściwie dobraną rozrywką na niskim i dehumanizacyjnym poziomie, można naród zniewolić w taki sposób, aby ten bronił swojej niewoli i był za nią wdzięczny (Aldous Huxley). Mimo to postanowiłem zrobić wyjątek i zajrzeć właśnie w media głównego nurtu, a w tym przypadku postanowiłem spojrzeć na Światową Organizację Zdrowia. Co dziwne nawet organizacja będąca zasłoną dymną dla globalnego chaosu Covid-19 nie zadaje sobie trudu, aby kłamać że wszelkie obostrzenia są przesadzone i nieadekwatne do ryzyka. Ja osobiście uważam, że rządy wykorzystują nieznany dotąd rodzaj grypy do swoich brudnych interesów.

Na stronie WHO przeczytałem wypowiedź generalnego dyrektora Światowej Organizacji Zdrowia z dnia 3 marca 2020 roku, i załączam pewne cytaty z tej wypowiedzi, a pod nimi moje komentarze wraz z danymi statystycznymi z Wielkiej Brytanii.

WHO: „Na całym świecie około 3,4% zgłoszonych przypadków COVID-19 zmarło. Dla porównania, grypa sezonowa zazwyczaj zabija znacznie mniej niż 1% zakażonych”.

29 września 2020 zgłoszono, że 14 tydzień z rzędu grypa zabiła dziesięć razy więcej Brytyjczyków niż koronawirus. Dane z Office for National Statistics Wielkiej Brytanii wskazują, że 14% zgonów zarejestrowanych w Anglii i Walii w tygodniu zakończonym 18 września było spowodowanych gripą i zapaleniem płuc. Dla porównania, Covid-19 odpowiadał tylko za 1.5% wszystkich zgonów – łącznie 139 ofiar śmiertelnych. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) stwierdza: „Zaawansowany wiek zwiększa częstość występowania i śmiertelność z powodu zapalenia płuc. WHO podaje również, że każdego roku na całym

świecie od 290 000 do 650 000 ludzi umiera z powodu dróg oddechowych, które są związane z grypą sezonową.

Według mnie dla wygranych politycznych najbrudniejszych rządów tego świata, narody nie są informowane że osoby z astmą są najbardziej zarażone, podczas gdy młodzi i wydolni są w grupie bardzo małego ryzyka. Z tego powodu Covid-19 jest używany jako broń psychologiczna i ekonomiczna przeciwko własnym narodom, oraz jako broń ekonomiczna, którą Zachód prowadzi z Chinami. Przypomnę też że tysiące muzułmanów z krajów afrykańskich i azjatyckich wciąż przypływa na pontonach do Anglii, gdzie następnie są oni kwaterowani w hotelach 4-gwiazdkowych na koszt Brytyjczyków. Czy Rząd Brytyjski nie boi się, że ci „wspaniali uchodźcy” mogą nas zarazić koronawirusem?

Według organizacji Public Health England, w samej Anglii w latach od 2014/2015 do 2018/2019 na grypę umarło przeciętnie około 17 000 ludzi. Roczna liczba zgonów jest bardzo zróżnicowana, od maksimum 28330 w 2014/2015, do najniższego poziomu 1692 w 2018/2019. Latem PHE opublikował zaktualizowane dane za rok 2018/2019, z których wynika, że w tym okresie doszło do 3966 zgonów z powodu grypy.

Jeśli Światowa Organizacja Zdrowia przewiduje, że na Covid-19 umiera około 3,4% zakażonych, to porównując ten wirus z sezonową grypą, w Anglii na Covid-19 umrze rocznie od około 5000 do 13 000 ludzi. Dla porównania, według państwowej służby zdrowia Wielkiej Brytanii tylko z powodu palenia papierosów na wyspach co roku umiera około 78 000 osób.

WHO: „Zarówno COVID-19, jak i grypa powodują choroby układu oddechowego i rozprzestrzeniają się w ten sam sposób, poprzez małe kropelki płynu z nosa i ust osoby chorej. Istnieją jednak pewne istotne różnice między COVID-19 a grypą. Po pierwsze, COVID-19 nie przenosi się tak skutecznie jak grypa, na podstawie danych, które do tej pory posiadamy. COVID-19 przechodzi się ciężiej niż grypę”.

Nawet zdaniem WHO na COVID-19 nie jest tak łatwo zachorować jak nam się wydaje, tyle tylko, że jest to rodzaj grypy, który przechodzi się ciężiej. Oznacza to, że na wirus ten może w Brytanii umrzeć nawet mniej osób niż przewidziałem powyżej. Chyba, że Rząd Brytyjski zdecyduje się umieścić w jednym mieście wszystkich chorych na astmę, na zapalenie płuc oraz seniorów powyżej 70 roku życia. Wtedy dla podniesienia statystyk, na koronawirusa umrze 90% populacji tego miasta, i rząd miałby w końcu wymówkę, aby z nas wszystkich zrobić biednych niewolników.

WHO: „Obecnie na całym świecie odnotowano 90 893 zgłoszonych przypadków COVID-19 i 3110 zgonów”.

Ta kalkulacja WHO oznacza, że nawet jeśli już ktoś zachoruje na COVID-19, to ryzyko śmierci jest jak 1 do 30. Podejrzewam, że wiele osób przeszło już COVID-19 nawet o tym nie wiedząc, i możliwe że jednym z nich jestem ja. W lutym 2020 roku zostałem znokautowany tak bardzo że nie miałem się siły podnieść. Miałem typowe objawy grypy, lecz przechodziłem ją jakby była ona moją ostatnią. Opiekowała się mną moja prywatna pielęgniarka, która dbała o mnie tak jakby zajmowała się pacjentem chorym na grypę. Po kilku dniach byłem już zdrowy, natomiast ona nie miała żadnych objawów i czuła się dobrze.

Myślę, że ten rozdział bardzo dobrze daje wgląd w to jak groźny lub niegroźny jest wirus COVID-19. Niech każdy zdecyduje sam co myśli. Oczywiście po przeczytaniu tego artykułu globalny reżim może zawsze wypuścić sztucznie wyhodowany wirus, po to aby ogromna liczba ofiar raz na zawsze złamała wszelkie „teorie konspiracyjne” i „fałszywe informacje” na temat COVID-19. Rządy mają technologie oraz metody, o których zwykłym śmiertelnikom się nie śniło.

Chciałbym też przypomnieć, że w dziedzinie epidemiologii do marca 2020 roku niepodważalnym był pogląd Karola Darwina, który pisał, że w przypadku epidemii oraz w przypadku braku szczepionki, najlepszym rozwiązaniem jest odporność stadna.

Jednak po marcu 2020 pseudonaukowcy z lewicy zaczęli krytykować tę teorię, uważając że należy wszystkich zamknąć, wszystkich zwolnić z pracy i zamknąć światowe gospodarki. Darwin uważał, że w takim wypadku najlepiej byłoby pozwolić ludziom żyć normalnie, lecz odizolować jedynie jednostki bardzo chore.

Na przykład w Szwecji, która działała bez żadnych ograniczeń było mniej zakażeń koronawirusem niż w Hiszpanii czy w stanach w USA gdzie zamknięto szkoły, restauracje, lotniska, parki, fabryki itd. Stres, choroby psychiczne, wzmożona otyłość, brak ruchu, bieda, samobójstwa, nałogi, rozwody, przemoc domowa, działalność przestępcza spowodowana desperacją ekonomiczną – to według mnie tylko niektóre z długotrwałych rezultatów zamykania ludzi jak szczurów w klatkach. Według mnie rządy wzięły za tę morderczą mistyfikację ogromne pieniądze, kompletnie nie licząc się z ludźmi. I oni śmia mówić o demokracji, a faszystami nazywają tych, którzy korzystają ze swojego prawa do wolności słowa. W Londynie jest na przykład The Speaker's Corner, gdzie w teorii każdy może powiedzieć co myśli o polityce. Otóż informuję, że policja anty-brytyjska aresztuje ludzi za korzystanie z wolności słowa właśnie na Speaker's Corner, lecz z drugiej strony policjanci pilnują, aby muzułmanie mogli się bezpiecznie modlić w centrum miasta, i aresztuje Anglików, którym się to nie podoba. Według moich obserwacji Anglia jest krajem autorytarnym podwójnych standardów.



Walka z koronawirusem na świecie i w Szwecji.

„Ogromnym błędem jest tworzenie teorii bez konkretnych danych. Nieprzytomny zaczyna przekręcać fakty, aby pasowały do jego teorii, zamiast tak, aby teorie pasowały do faktów” – sir Arthur Conan Doyle, „Sherlock Holmes” (w cytacie, który świetnie pasowałby do chaosu Covid-19, na siłę wprowadzonym przez Rząd Światowy).

Według mnie to nie z wirusem tu walczymy, ale z globalnym bolszewizmem, który sam w sobie jest największym wirusem. Podejrzewam też, że jeśli w Europie będą rewolucje, braki dostawy żywności, czy nawet krótkoterminowe wojny domowe spowodowane przez nędzę, to Afryka, Ameryka Płd, czy Subkontynent Indyjski staną się strefami śmierci. Wtedy już nie będziemy mówić o masowej imigracji czy o afro-muzułmańskiej inwazji, ale o przenoszeniu kontynentów do Europy i Ameryki Płn. Myślę że Australia jest trochę bezpieczniejsza z uwagi na swojego największego sojusznika, którym jest geografia. Mimo to już teraz zaczynamy widzieć ogromną nędzę wśród mitycznych „białych bogaczy” w USA czy w Anglii.

## Zarazy ostatnich czasów

Zauważyłem, że przez ostatnich parę dziesięcioleci cały czas pojawiają się nowe wirusy i choroby, oraz teorie na temat

końca świata, którymi karmią nas rządy za pomocą mediów głównego nurtu, zawładniętych przez Strażników Kłamstw. Według mnie wygląda to tak jakby jeden wirus nie był wystarczająco śmiertelny, i dlatego po okresie ciszy świat dopada kolejny wirus. W tym rozdziale zamierzam przypomnieć kilka z nich. Możliwe, że za każdym razem jest to tylko przypadek, choć możliwe też jest, że choroby te zostały stworzone celowo w celu depopulacji świata. Nie oskarżam żadnego konkretnego kraju, ale myślę, że być może moglibyśmy dostać wiele odpowiedzi na nurtujące nas pytania od naukowców pracujących w laboratoriach badawczych koło Haify i Tel Avivu. Myślę, że Afryka jest najlepszym miejscem do tego, aby eksperymentować różne wirusy, dlatego, że jest to kontynent zniszczony przez ciągłe wojny, nie ma tam żadnej technologii, a populacja jest najbardziej prymitywna, oraz żyje w najgorszej nędzy i koszmarnych warunkach sanitarnych. Według danych UNESCO z 2016 roku, 203 mln ludzi w Afryce subsaharyjskiej jest niepiśmiennych. Na przykład w Somalii czytać i pisać potrafi tylko niecałe 38% populacji, a w Etiopii 52%. Dodatkowo Afryka ma ciągle choroby, których w Europie już dawno nie ma, dlatego ciemnemu czarnemu ludowi jest łatwiej wmówić kłamstwa niż ciemnemu białemu ludowi.

1. HIV/AIDS. Podobno HIV powstał około 1920 roku na terenie „Demokratycznej” Republiki Konga, gdy miejscowi murzyni polowali na małpy człekokształtne dla mięsa. Niestety szympansy, które murzyni upolowali były nosicielami wirusa systemu odpornościowego, który do tamtej pory istniał tylko wewnątrz populacji szympanów. Gdy czarni zjedli jego mięso i mieli kontakt z jego krwią, wirus najprawdopodobniej przeszedł na ludzi i zmutował w formie HIV. Następnie HIV rozprzestrzenił się po Afryce, a później po innych częściach świata. W latach 80-tych lekarze w Nowym Jorku i Los Angeles zanotowali wiele przypadków raka, zapalenia płuc i innych chorób wśród populacji mężczyzn, którzy uprawiali seks analny z innymi mężczyznami, oraz u narkomanów wstrzykujących narkotyki dożylnie. Według Centrów Kontroli i Zapobiegania

Chorobom, w USA w 2018 roku 69% zarażonych wirusem HIV to homoseksualiści i biseksualiści. Także, według Biura Narodów Zjednoczonych o Narkotykach i Przestępstwach, spośród 15.9 mln ludzi wstrzykujących narkotyki, 3mln jest zarażonych wirusem HIV. Są to więc populacje wyższego ryzyka, choć warto też wspomnieć, że nieproporcjonalnie więcej zakażeń wirusem HIV ma rasa czarna. Gdy zebrał się komitet naukowców w tej sprawie, uzgodnili oni jednoznacznie, że HIV zaczął się od kontaktu murzynów z krwią zakażonego szympansa. HIV jest więc „prezenterem” z Afryki. Na świecie żyje dziś około 39mln ludzi z HIV, w tym około 26mln w samej Afryce. Nawet HIV nie spowodował takiego chaosu jak Covid-19, choć z badań wynika też, że „HIV to choroba, o którą trzeba się postarać”.

2. Ebola. Kolejnym „prezenterem” z Afryki jest Ebola, która została sklasyfikowana w 1976 roku koło rzeki Ebola, także w „Demokratycznej” Republice Kongo, po czym wirus ten szybko rozprzestrzenił się na Gabon i Wybrzeże Kości Słoniowej. Ebola powstała na skutek kontaktu ludzi z krwią, oraz z wydzielinami narządów i z płynami ustrojowymi zarażonych człekokształtnych. Głównie z szympanсами i goryłami. Następnie Ebola zaczęła się przenosić wśród ludzi poprzez bliski i bezpośredni kontakt fizyczny z zakażonymi płynami ustrojowymi, z których najbardziej zakaźne są krew, odchody i wymioty. Wirus Ebola został również wykryty w moczu, w nasieniu i w mleku matki. Ebola pozostała głównie w zachodniej Afryce, lecz były też przypadki w Stanach Zjednoczonych. Według światowej Organizacji Zdrowia było dotychczas ponad 28 000 przypadków oraz ponad 11 000 ofiar śmiertelnych. W USA umarły tylko dwie osoby, i to akurat te które właśnie przyjechały z Afryki; pacjent i lekarz, który przyjechał by go leczyć. Ebola w Europie przeszła łagodnie, dlatego słusznie uznano ją za epidemię afrykańską.

3. Choroba wściekłych krów. Została ona odkryta w 1986 roku w Wielkiej Brytanii, przez co rząd zdecydował się spalić 180 000 krów, i co w efekcie zniszczyło przemysł mięsny w UK. Według

oficjalnych informacji choroba ta powstała z powodu niewłaściwego karmienia krów, co znaczy, że krowy dostawały paszę zawierającą mięso i mączkę kostną innych kopytnych. Prosty językiem, krowy jadły krowy, i to doprowadziło do tej epidemii. Ludzie także chorowali na chorobę wściekłych krów gdy jedli pewne części zarażonego mięsa wołowego, choć w wydaniu ludzkim choroba ta nosi nazwę Creutzfeldt-Jakob. Choroba ta prowadzi do poważnych zaburzeń neurologicznych, na którą do tej pory umarło 178 osób. Naukowcy uważają, że 1 na 2000 osób w Wielkiej Brytanii jest nosicielem tej choroby. Wciąż jednak nie wprowadzono chaosu, nie zamknięto osobnych krajów Wielkiej Brytanii, i pozwolono ludziom aby żyli normalnie, aby mogli dalej pracować i podróżować.

4. Świńska grypa. Była to globalna pandemia, która trwała przez około 19 miesięcy na przełomie 2009 i 2010 roku. Wirus ten został odkryty w Meksyku w sierpniu 2009 roku i nazwano go „świńską grypą”, dlatego że jest ona podobna do wirusa grypy, która dotyczy świń. Przebieg świńskiej grypy okazał się jednak bardziej łagodny niż przewidywano, mimo że były też tragiczne przypadki, które dotknęły głównie chorych na inne choroby oraz kobiety w ciąży. Dziś świńska grypa (H1N1) jest uznawana za część sezonowej grypy, która atakuje ludzi każdej zimy. Jak łatwo się domyślić grypa ta powstała na skutek kontaktu ludzi ze świniami, które były już zarażone. Pierwszym nosicielem był chłopiec, który mieszkał przy farmie świń i miał z nimi kontakt. Pomimo że przeżył, to ci którzy mieli z nim kontakt umarli. W krótkim czasie świńska grypa dotarła do większości krajów na świecie, natomiast w sierpniu 2010 roku Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła, że pandemia została zakończona. W 2008 roku WHO podało do wiadomości, że na wirus H1N1 umarło 284 000 ludzi, mimo że przewidywano górną granicę 575 000 ofiar śmiertelnych. WHO przeprowadziło więc kolejne badania we wrześniu 2010 roku, po których doszli do wniosku, że poważne zagrożenie świńską grypą nie było większe niż sezonową grypą. WHO stwierdziło także, że rocznie na sezonową grypę umiera około 250 000 – 500 000 ludzi rocznie, a więc

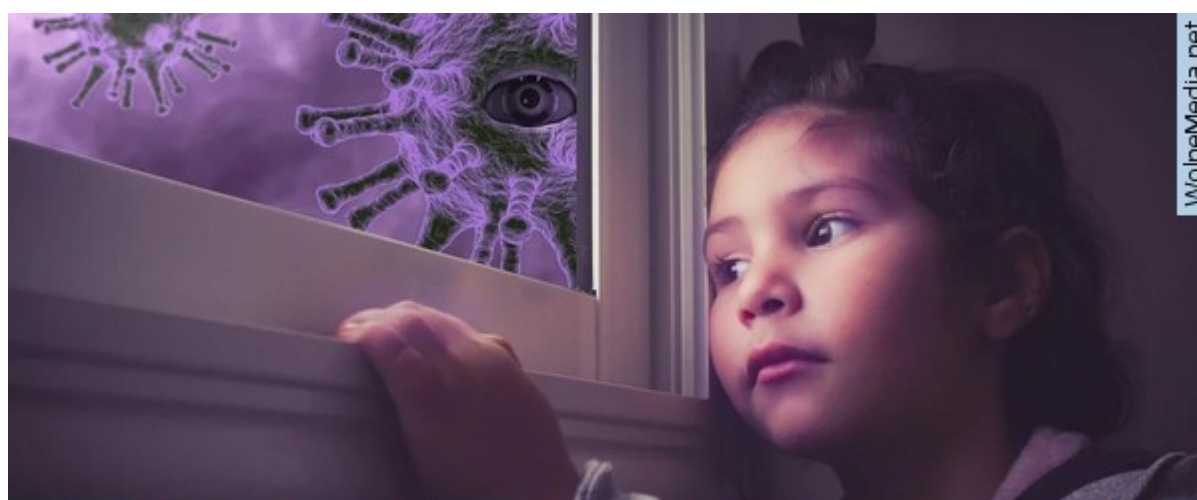
świńska grypa pod kodem H1N1 nie jest wcale bardziej niebezpieczna. Wciąż jednak nie wprowadzono chaosu, nie zamknięto całego świata, i w rezultacie pozwolono ludziom, aby żyli normalnie, i aby mogli dalej podróżować i pracować.

5. Ptasia grypa. Jest to zakaźna choroba wirusowa, która rozprzestrzenia się wśród ptaków, choć w rzadkich przypadkach może też wpływać na ludzi. Ptasia grypa (H5N1) została odkryta w Chinach u gęsi w 1996 roku, a u ludzi została zdiagnozowana pierwszy raz w roku 1997 w Hong Kongu podczas epidemii drobiu. Ptasią grypę odkryto u ptaków dzikich i hodowlanych w około 50 krajach na wielu kontynentach. Według źródeł pochodzących z WHO, od 2003 do 2020 roku było 861 przypadków zachorowań na ptasią grypę u ludzi w 17 krajach. Z 861 zakażeń nastąpiło 455 zgonów. Ostatni przypadek był zanotowany w Nepalu 30 kwietnia 2019 roku. Warto dodać, że pomimo bardzo małych liczb śmiertelnych rządy były przerażone, gdyż wspominały epidemię hiszpańską z 1918 roku. Tak jak w przypadku obecnego Covid-19 – z powodu ptasiej grypy sporządzono plany awaryjne, stworzono i przetestowano eksperymentalne szczepionki H5N1, i zgromadzono leki przeciwwirusowe, a potem zaniechano tych działań i ptasia grypa przeszła do historii.

6. Koronawirus (Covid-19). Wyżej przedstawiłem już dane, które ogłosiło WHO, lecz cały czas śledzę pandemię i nowe informacje na jej temat. Według informacji przedstawionych przez angielską służbę zdrowia, na Covid-19 chorują osoby z osłabionym układem odpornościowym, osoby starsze oraz cierpiące na choroby przewlekłe, takie jak: cukrzyca, rak i choroby płuc. Brytyjska Służba Zdrowia mówi także, że najbardziej narażeni są mężczyźni powyżej 75 roku życia oraz osoby ras ciemnych. Według oficjalnych danych, pod koniec listopada 2020 w samej Anglii było 1,5 mln zakażeń, w tym 48 000 zgonów. Z tego co wiem, to lekarze i wirusolodzy w wielu krajach mówili, że rodziny dostawały nawet pieniądze od szpitali, aby w rubrykach podpisywały, że członek rodziny umarł właśnie na koronawirusa. Innymi słowy, rozumiem, że aby

propagandzie strachu i upadłości ekonomicznej stało się zadość, jeśli ktoś umiera na zatwardzenie lub przerost paznokcia, oficjalnie i tak umiera na koronawirusa. Nawet według mediów głównego nurtu globalnie zakażonych zostało 58.7mln osób, z czego wyleczonych zostało 37,5 mln, a 1,39 mln zmarło. Myślę, że może kiedyś dowiemy się jaka była prawda, ale być może za 20 lat lub nigdy. Ewentualnie historia zostanie napisana na nowo i jak zwykle w taki sposób, aby pasowała do nowych czasów.

Uważam też, że statystyki zakażeń są sztucznie zawyżone z powodu dużej liczby badań, a na przykład wirusolodzy z Niemiec wypowiadali się, że takiego rodzaju obostrzenia i terroryzowanie całych narodów są nieadekwatne do zagrożenia. Doszedłem do wniosku, że biorąc pod uwagę te dane, tworzenie globalnego więzienia bez krat ma podłoże polityczne. Myślę, że globalny reżim uznał, że globalizacja ma tę wadę, że ludzie podróżując i komunikując się poprzez internet są mniej naiwni, gdyż widzą świat na własne oczy i ciężiej jest elitom ich oszukiwać, oraz w rezultacie utrzymać władzę. Potrzebny był więc wróg doskonały, który z jednej strony trzymałby ludzi pod brutalnym reżimem, a z drugiej przedstawiłby zakłamane rządy jako troskliwych zbawców.



Do 28.11.2020 r. w Polsce COVID-19 i choroby współistniejące zabiły 17 029 osób. Obostrzenia w służbie zdrowia zabiły ponad 50 000 osób.

Znowu pojawia się ten sam schemat co zwykle: najpierw rząd

wymyśla problem, następnie zaprzecza że problem istnieje, lecz po wielkim oporze narodu przyznaje że naród jednak miał rację i że rzeczywiście jest problem. W końcu rząd rozwiązuje problem, który sam stworzył i naród jest wdzięczny za jego rozwiązanie .... aż do następnego czasu.

„Nie wierz w nic co słyszysz, i tylko w połowę tego co widzisz” – Edgar Allan Poe.

Po przestudiowaniu powyższych akapitów na temat wirusów, które były aktywne za mojego życia, doszedłem do wniosku, że wszystkie one powstały z powodu działalności człowieka. Pamiętamy niszczenie powłoki ozonowej poprzez używanie freonu w lodówkach? W 1994 roku rządy zabroniły jego używania, a w 2020 ONZ stwierdziło, że dziura ozonowa wraca do normy. Myślę, że największymi wirusami kolejnych lat będą: samotność, wykluczenie ze społeczeństwa, uzależnienie od technologii, alkoholizm, uzależnienie od papierosów i narkotyków, głód, stres i choroby psychiczne. Jestem otwarty na krytykę w tej kwestii, ale ja uważam, że gdyby globalna populacja wróciła do liczby 1.6mld z 1900 roku, i gdyby powrócił model starej rodziny, byłoby mniej wirusów przy poziomie obecnej służbie zdrowia w krajach rozwiniętych. Gdyby populacja liczyła 1.6mld i gdyby każda rodzina miała dom z ogrodem i według własnych możliwości sama hodowała warzywa, owoce, kury na jajka, czy kozę na mleko, wtedy rodziny te nie byłyby uzależnione od technologii, byłoby mniej rozwodów i większa harmonia z innymi ludźmi oraz z naturą. Nadejdzie czas gdy największym wirusem dla człowieka stanie się inny człowiek, oraz jego chciwość, niepomysłowy apetyt na jeszcze większą władzę i przywileje; a wszystko po to, aby wąska elita wybrańców mogła się poczuć nadludźmi. Każdy ten wirus jest rezultatem tworzenia utopijnego systemu, który jest oderwany od rzeczywistości. Ziemia, ludzie i zwierzęta mają swoje granice.

# Świat po Covid-19

Nikt nie jest w stanie przewidzieć co się stanie po tym jak świat upora się już z kolejnym wirusem. Ja myślę, że będziemy żyli w okresie przejściowym, czekając na kolejny wirus, lecz w międzyczasie będą nas jak zwykle straszyć. Będą nas straszyć głównie Rosją, choć czasem też i Ameryką, oraz najazdem murzynów i Arabów. Na pewno będzie miało miejsce kreowanie problemów społecznych, oraz nachalne szukanie wroga, który nie istnieje. To wszystko jednak do czasu aż wynajdą nowy wirus, i to pewnie taki, który pochodziłby z kraju będącego zagrożeniem militarnym i ekonomicznym dla USA i Izraela. Wtedy można byłoby zatrzymać import z tego kraju, albo po prostu ten wirus zbombardować. Skoro i tak rozpalamy jedno ognisko, to najlepiej od razu upiec na nim kilka pieczeni, a ludzie sobie jakoś poradzą gdyż mają wrodzony instynkt przetrwania.

Oto jak widzę świat po ogłoszeniu zwycięstwa nad Covid-19...

Mnie osobiście jako podróżnika przeraża fakt, że nigdzie nie będę w stanie pojechać bez szczepionki „cud”, która byłaby obowiązkowa. Innymi słowy, ci, którzy nie dadzą się zaszczepić, będą mieli areszt domowy w Anglii. Niektóre kraje mogą mieć bardziej lub mniej łagodne reguły, i samo latanie może też być droższe. Wyobraźmy sobie także nieprzyjemne niespodzianki, takie jak na przykład: ktoś bez problemu wjeżdża do Kambodży, ale bez szczepionki ma zakaz wstępu do świątyń Angkor Wat, ‘gdyż tam grasuje wirus’. To samo oczywiście byłoby z innymi fascynującymi miejscami w wielu krajach na świecie, jak np. Machu Picchu w Peru, czy świątyni Borobodur w Indonezji. W ten sposób kraje byłyby otwarte na turystykę, ale z drugiej strony stałyby się one nieatrakcyjne. Oby szczepienia nie były obowiązkowe.

Mnie jako podróżnika zawsze też bardzo cieszył fakt, że mogłem pomóc ludziom w biednych krajach. Jeśli tysiące lub miliony „białych bogaczy” (jak jesteśmy odbierani w wielu miejscach na

świecie) zapłaci za swoje utrzymanie w Indiach, na Filipinach czy w Iranie, to jesteśmy w ten sposób pomocą miejscowym ludziom. Zawsze starałem się wydawać moje pieniądze w taki sposób, aby trafiały one do małych przedsiębiorców, a nie do korporacji. Mieszkalem w prywatnych hostelach, kupowałem jedzenie w małych knajpach, i pamiątki od doraźnych sprzedawców, gdyż często był to ich jedyny dochód. Teraz ci biedni ludzie już nie mogą zarabiać, i dlatego turystyka jest dla nich tak bardzo ważna. W Iraku, w Indiach i w Bangladeszu kupiłem biednym jedzenie, a dzieciom ciastka i herbatę. Na Sri Lance kupiłem miejscowej rodzinie na plaży cały worek ryżu, gdyż byli tak zdesperowani. Co się teraz stanie z tymi ubogimi ludźmi, gdy dodatkowo panuje jeszcze wirus ekonomiczny Covid-19 i nie ma białych turystów?

To niestety nie wszystko, dlatego, że kolejnym sposobem na zabijanie turystyki może być przymusowa kwarantanna. Oficjalnie kraje będą otwarte na turystykę, ale tylko dla zaszczepionych, oraz dodatkowo na regułach danego kraju. Wyobraźmy sobie że ktoś leci z Londynu do Katmandu albo do Manili, ale po drodze chciałby wylądować na 3 dni w Manamie, aby zwiedzić Bahrajn, kupić daktylę oraz przede wszystkim zobaczyć stare forty. Byłaby to piękna pustynna wycieczka w nowym kraju, lecz na lotnisku może się okazać, że „pomimo iż oficjalnie mogę wjechać do Bahrajnu, to najpierw muszę zapłacić za drogi test przeciwko Covid-19, a potem muszę poczekać 2 tygodnie w drogim hotelu na jego wynik”. W takim wypadku Królestwo Bahrajn stałoby się ekstremalnie nieatrakcyjne... a to jest tylko jeden przykład. Dodatkowo, bezczelny rząd w Londynie może też śledzić swoich obywateli za pomocą aplikacji na telefonie, i tak się składa, że „jeśli chodzi o Bahrajn to wirus jest najbardziej bezlitosny właśnie na terenie starych zamków”, gdyż Bahrajn nie chce robić prezentów w formie darmowych baryłek ropy.

Możliwe, że już nie narody, ale wielorasowe, wielokulturowe i wielojęzykowe skupiska ludzkie żyjące w granicach danego kraju

zostaną podzielone na dwie grupy, czyli na zaszczepionych i niezaszczepionych. Niepokorni, czyli ci niedający sobie wcisnąć szczepionki będą mieli zakaz wstępu do kin, teatrów, ośrodków sportowych i nawet do sklepów, oraz oczywiście nie będą mogli się przemieszczać. Oznacza to, że szczepionka w tak zwanym „kraju demokratycznym” nie będzie obowiązkowa, ale ci, którzy nie dadzą się zaszczepić, będą mieli ogromne utrudnienia. W tym czasie wykształci się też donosicielstwo już od najmłodszych lat. Za czasów Stalina dzieci donosiły do KGB, że rodzice byli przeciwko rewolucji komunistycznej, i wówczas ci rodzice byli wysyłani do gułagów na Syberię gdzie zazwyczaj byli zapracowywani na śmierć, a ich dzieci dostawały słodkie i czerwone wstążki; i stawały się własnością partii. Podobnie może być w „krajach demokratycznych”, tyle że bez gułagów.



Etap 1- obrzudzimy życie ludziom odbierając im jak najwięcej praw.  
Etap 2 - oddamy część praw tym, którzy zgodzą się na zastrzyk.

Nieposłuszeństwo owczych narodów wobec standardów epidemiologicznych może być też używane jako narzędzie do sprawowania ukrytych rządów autorytarnych. Jeśli np. całe socjalistyczne miasto Manchester nie da się zaszczepić i nie da się zniewolić, wtedy nikt nie dostanie zasiłków, a miasto i interesy mieszkańców zostaną zamknięte „dla ich własnego dobra”. Z punktu widzenia władzy rewolucja musiałaby być wtedy brutalnie zatrzymana, aby przeciwdziałać „rasizmowi”. Jakże to angielskie!

Poza tym, czym jest szczepionka? Co siedzi w środku, jakie są jej efekty uboczne i komu ona naprawdę służy? Na pewno służy ona rządowi i koncernom farmaceutycznym, lecz czy służy ludziom? Być może szczepionka będzie wywoływać raka, zawały serca, napady padaczkowe, oraz niewydolność wątroby? Czy nie byłaby to depopulacja? Po jakimś czasie rządy ogłosiłyby, że już nikt nie umiera na koronawirusa, a o wzmożonej fali innych chorób spowodowanych przez szczepionkę nikt nie mówiłby w mediach.

Kontakty ludzkie zostaną bardzo ograniczone (na wszelki wypadek) i restrykcje te będą powodować agresję i donosicielstwo. Na początku propagandy globalnej zagłady Covid-19 Anglicy omijali mnie na ulicy jak trędowatego, choć przyznam, że Polacy są tacy sami. Będąc w Polsce stara kobieta wydarła się na mnie w sklepie: „a dlaczego pan nie nosi maseczki?”. A ja na to: „a dlaczego pani założyła majtki na twarz”. Oznacza to wizję świata gdzie pomimo szczepionki niewidzialny wróg nadal będzie istniał, przez co powstanie nowy gatunek donosicieli, w świecie potencjalnych wrogów patrzących na siebie z ogromną nieufnością.

Wyludnianie się miast. Już teraz wiele miast na zachodzie opustoszało, i nie chodzi tu tylko o bezrobocie, ale także o szybki dostęp do internetu. Do prowadzenia wielu interesów w dużym mieście nie trzeba być na miejscu. Po co płacić drogi czynsz w Londynie za mały kwadrat i jeździć drogim metrem do pracy, oraz być ściśniętym jak sardynka, skoro można przeprowadzić się do malowniczej angielskiej wsi i żyć jak Hobbit w dużym domu, i nawet mieć własne pole na rzekę. Dla wielu osób byłaby to też możliwość założenia dużej rodziny, oraz kupna psa, co w Londynie jest często niemożliwe.

Kolejny punkt to depopulacja, i nie mówię tutaj o Afryce, gdzie para ma po pięcioro lub ośmioro dzieci, które chodzą na bosaka i umierają z głodu. W tak zwanych „krajach rozwiniętych” depopulacja ma bardziej subtelny formę. Otóż tylko z powodu wirusa Covid-19; w USA 40% Amerykanek

planujących ciążę powiedziało, że odłoży powiększenie rodziny, co oznacza około pół miliona dzieci w USA mniej. W Europie; w krajach takich jak Włochy, Niemcy, Francja, Wielka Brytania i Francja; 34% kobiet postanowiło przełożyć ciążę na lepsze czasy, właśnie z powodu wirusa. W Polsce rząd także odradza Polkom, aby te nie zachodziły w ciążę w czasie pandemii. Wszystkie poradniki dla kobiet są pełne ostrzeżeń i gróźb na temat powikłań płodu w czasie pandemii Covid-19!

Według mnie wyjątkowo obrzydliwą polisę depopulacyjną ma antybrytyjska gazeta „The Guardian”, która w jednym tygodniu pisze, aby nie mieć dzieci z powodów klimatycznych, pokazując tylko zdjęcia białych dzieci, jako tych niechcianych. Jednak jakiś czas potem The Guardian nakłaniało do przyjmowania afrykańskich i muzułmańskich żołnierzy zwanych „uchodźcami”. „The Guardian”!!! Cóż to innego jeśli nie propaganda Wielkiej Wymiany oraz Białego Ludobójstwa???

Pierwsze zdjęcie: Białe Ludobójstwo promowane przez The Guardian. W Wielkiej Brytanii istnieje ciągła nadreprezentacja czarnych w mediach, lecz gdy mowa o aborcji lub o ograniczeniu liczby dzieci, wtedy media anty-brytyjskie zawsze pokazują tylko białe dzieci, jako te niechciane, i przeznaczone do aborcji.



Drugie zdjęcie: „The Guardian” promuje Projekt Wielkiej Wymiany poprzez zalewanie Niemiec muzułmanami i Murzynami, ciągle uważając, że tylko białe dzieci są przeznaczone do aborcji, natomiast inwazja ciemnoskórych jest według nich „dobra i potrzebna”.



Trzecie zdjęcie: „The Guardian” pokazuje białą matkę z białym dzieckiem jako tych przeznaczonych do utylizacji, jednocześnie chwając czarną imigrację jaką tą, która „ratuje” Kanadę.



Moim zdaniem „The Guardian” jest marksistowskim wymiotem, który odzwierciedla ideologię komunistycznego żyda Leona Trockiego. Oczywiście szmata ta daje żarliwe poparcie Partii

Pracy, która w przypływie nienawiści do Anglików ogłosiła nawet, że Brytyjczycy nie reprezentują ani konkretnej rasy, ani kultury. Jednak ta sama antybrytyjska Partia Pracy oraz jej tuba propagandowa „The Guardian” nie zaprzecza etniczności afrykańskiej, chińskiej czy indyjskiej, oraz pomimo że walczy z chrześcijaństwem, to sympatyzuje z islamem.

Demografia i depopulacja to obecnie tematy, które łączy się ze sobą, dlatego krótko omówię ten temat. Generalnie cały świat ma obecnie ujemny przyrost naturalny, natomiast większe dane procentowe w niektórych krajach europejskich to wynik afrykańskiej i muzułmańskiej imigracji, które sprawiają, że wiele krajów zachodnich już przestają już zaliczać do tak zwanej „Cywilizacji Zachodniej”.

Pokrótkie liczba dzieci na kobietę to...

Niemcy 1,57, Holandia 1,66, Belgia 1,68, Francja 1,92, Polska 1,39, Rosja 1,66, USA 1,76, Kanada 1,50, Czechy 1,63, Australia 1,76. Mój wniosek to nieuchronny – koniec białej cywilizacji, dlatego że dla podtrzymania danej grupy etnicznej i kulturowej jest potrzebna przynajmniej liczba wymiany pokoleniowej na poziomie 2,50. Dlaczego nie 2,00? Dlatego, że niektórzy umierają na raka, inni giną w wypadkach samochodowych, a inni to homoseksualiści, którzy nie będą mieć dzieci.

Japonia 1,43, Chiny 1,68, Korea Południowa 1,05, Korea Płn 1,91, Tajlandia 1,53, Filipiny 2,64, Indonezja 2,34. Mój wniosek, to zmniejszająca się liczba orientalnych Azjatów, lecz ciągle w normie z uwagi na ich duże liczby. Jeśli chodzi o Chiny to przewiduję, że w tym ogromnym, lecz starzejącym się społeczeństwie, do roku 2050 siła robocza będzie mniejsza o 200 mln.

Jednak z drugiej strony średnia liczba dzieci na kobietę w biednej Afryce to aż 5,0 ,mimo że często brak jest podstawowych środków do życia. Libia 2,28, Arabia Saudyjska

2,37, Irak 3,76, Afganistan 4,63, Syria 2,85, Pakistan 3,56, Indie 2,24. Mój wniosek to afrykanizacja i islamizacja świata, z powodu naiwności liberalnych Europejczyków, którzy zachowują się jak karpie głosujący na Święta Bożego Narodzenia.

Izrael 3,11, czyli wyjątkowo wysoki przyrost naturalny jak na kraj rozwinięty. Izrael jednak ogrodził się murem i ma wysoki przyrost naturalny, który jest w całości żydowski, mimo że innym narodom wciska aborcję oraz niszczące socjalistyczne ideologie. Żydzi są największymi adwokatami „liberalizmu, różnorodności, tolerancji i równych praw dla kobiet”, i Żydzi promują te niszczące ideologie na całym świecie... oprócz jednego – Izraela!!!

Cyganie: średnia ilość dzieci na cygańską kobietę to 4,6 a posiadanie dzieci jest dla Cyganów największym szczęściem. Niektóre Cyganki mają nawet po 9 dzieci, i to bez pracy, edukacji oraz środków do życia.

Niestety dla białych kobiet dziecko to kłopot i przeszkoda w karierze, i nie zawsze też one rodzą białe dzieci. Feminizm, liberalizm, lewicowe ideologie oraz sny o wielkich karierach, górach złota i tytułach naukowych sprawiają, że białe kobiety budzą się około 50-tki, gdy już nie mogą zająć w ciąży. Covid-19 tylko pogłębi ten problem. Przypomina mi się gdy na zjeździe feministek młode kobiety mówiły kim chcą zostać w przyszłości. Jedna chciała być prezesem wielkiej korporacji, inna pilotem, trzecia policjantką, a czwarta strażakiem. Wszystkie dostały wielkie brawa. Jednak znalazła się też kobieta, która powiedziała, że chciała mieć męża i dzieci, i spotkała się z tak ogromną krytyką, że prawie została zrównana z ziemią. Gdyby tylko imigracja była jedynym problemem...

Podejrzewam, że wirus Covid-19 jest wirusem ekonomicznym, i tę kwestię dzielę na kilka kategorii...

1. Będziemy mieli stracone pokolenie. Młodemu ludziom będzie znacznie trudniej dorobić się jakichkolwiek pieniędzy. Praca

będzie jeszcze bardziej niepewna, gdyż społeczeństwa wszystkich krajów bardzo zbiednieją. Widzimy to już w miastach takich jak Londyn czy Los Angeles, gdzie widok bezdomnych jest coraz częstszy i mało kogo dziwi. Jak ci biedni ludzie będą zakładać rodziny, i jak będzie ich stać na normalne życie na przyzwoitym poziomie? Sytuacja ta doprowadzi do prawie całkowitego zaniku klasy średniej, która według mnie jest klasą najważniejszą, gdyż bez niej dobre życie większości nie jest możliwe. Będziemy mieli tylko kilku magnatów oraz bardzo ubogich żyjących w wioskach namiotowych. Podniesie się liczba samobójstw, rozwodów, zbrodni, oraz wielkich problemów społecznych, które z czasem spowszednieją.

2. Jak zwykle do potrzebujących wyciągną ręce banki, które wprowadzą i tak już bardzo zadłużone społeczeństwa w jeszcze większą nędzę i jeszcze na nich zarobią. Karty kredytowe, kredyty i pożyczki osobiste na tak zwanych „niskich procentach” zrobią ze społeczeństw klas średnich zwykłych niewolników, choć wierzę, że w rezultacie także wielu przestępców i poszukiwanych.

3. W okresie bankructwa największych firm, takich jak na przykład linie lotnicze, zawsze znajdują się „pomocni bankierzy” z Wall Street czy z The City of London, którzy kupią największe prywatne korporacje za marne grosze, aby je następnie odbudować pod swoim nadzorem, gdy ci uznają, że wystarczająco wielu już zbankrutowało. System tego typu pogłębi tylko ekonomię sterowaną centralnie pod wieloma nazwami, mimo że wszystkie te korporacje będą należały do kilku najbogatszych rodzin. Byłaby to kontynuacja ekonomii sterowanej centralnie proponowanej przez takich „filozofów” jak Trocki, Lenin, Stalin czy Mao Zedong. Proszę sobie wyobrazić tłustego kota, który siedząc na wysokim fotelu obserwuje swoje małe bezradne myszy. Tak właśnie wygląda socjalizm, tylko tyle, że narody Europy zachodniej od dziesięcioleci kopane po głowach Marksizmem nie będą sobie z tego zdawały sprawy, i nadal będą naiwnie wierzyły, że

„wszyscy są równi”. Poniekąd będą... myszami, które wpadły w pułapkę.

„Jesteśmy na krawędzi globalnej transformacji. Wszystko czego potrzebujemy to wielki kryzys, i narody zaakceptują Nowy Porządek Świata” – David Rockefeller (na Konferencji Biznesu ONZ, wrzesień 1994).

4. Jeśli w tak zwanych „krajach demokratycznych” oraz w „krajach rozwiniętych” będzie bardzo źle, to podejrzewam, że Afryka, Ameryka Południowa oraz większość Azji staną się strefami chorób i śmierci. Nędza, głód i brak lekarstw staną się ich codziennymi wirusami. Można by dalej drążyć ten temat i pytać dlaczego w krajach takich jak Mali czy Burkina Faso ponad 40% populacji żyje poniżej progu ubóstwa, pomimo że kraje te są największymi producentami złota?

Według raportu ONZ 821 mln ludzi cierpi z powodu ciągłego niedożywienia, a około 9 mln umiera rocznie z powodu głodu. Niecałe 2 mld ludzi na świecie, czyli około 25% światowej populacji cierpi na umiarkowany brak pożywienia, czyli np. je jeden raz dziennie, lub je jeden1 posiłek na dwa dni. Co ciekawe, tam gdzie brakuje jedzenia, wciąż rodzi się najwięcej dzieci na każdą kobietę.

Mam nadzieję, że po wirusie wielkim wygranym okaże się przyroda. Samoloty nie latają więc powietrze powinno być czystsze. Tam gdzie nie ma turystów nie ma spalin i nie ma śmieci na plażach. Słyszałem, że na brzeg pewnych plaż wróciły dawno nie widziane małe rekiny, a na innej plaży jaja złożyły żółwie morskie uznawane za zagrożone. Moim zdaniem tego rodzaju wygrane przyrody nie są rezultatem dobrego serca ludzi, ale wynikiem wirusowej polityki. Do dziś na targach w Afryce można kupić łapy goryli, rogi nosorożców oraz innych cennych gatunków zwierząt, a w Ameryce Płd sprzedają żółwie na bazarach i robią z nich zupy. Będąc w Chinach byłem na ulicy śmierci gadów, gdzie Chińczycy kroili węże i jaszczurki, a w innej ulicy żywcem obdzierali koty ze skóry. W Chinach też

jedli szczury nabite na patyk, lecz na silną armię ich stać. W Tajlandii widziałem dokładnie tą samą rzeź; i właśnie takie traktowanie zwierząt zniechęca mnie do rasy orientalnej. Wietnamczycy w Polsce potajemnie serwowali psy z ryżem, aby zaoszczędzić na kupnie mięsa wołowego. Desperacja ekonomiczna może sprawić, że po wirusie zwierzęta wcale na tym nie zyskają. Jest zdecydowanie za dużo ludzi na świecie!



## Podsumowanie

Podpowiem globalnemu rządowi, że aby ograniczyć światową populację, czyli aby doprowadzić do depopulacji świata, czego sam jestem zwolennikiem, należy grać w otwarte karty. Czasem prawda jest najlepsza, nawet w krępujących i niepoprawnych politycznie sprawach, które źle wpływają na wyborców. Ani wojny, ani detonacja bomb atomowych, ani szatańskie wirusy z komunistycznych laboratoriów Marksa i Engelsa też nie dokonają depopulacji. Mój pomysł jest prosty i humanitarny, lecz z uwzględnieniem równowagi rasowej i edukacji, zamiast chaosu i indoktrynacji. Cały świat musi się umówić na polisę jednego dziecka, oprócz rasy białej gdyż ta jest najrzadsza. W rezultacie tej polityki jakość życia ludów ciemnych znacznie by się poprawiła, i nie musieliby już oni żyć w głodzie i nędznych warunkach, i nie musieliby też tonąć w drodze do

Europy. W tym celu w krajach najbardziej zaludnionych należy zainstalować reżimy, które wywiązałyby się z tych wytycznych na wiele sposobów, lecz których teraz wolę nie omawiać. Moim krytykom mówię: pomyślmy o tych, których warunki życia możemy poprawić.

W Europie natomiast, oprócz polityki otwartych drzwi, największym wrogiem jest degeneracja zwana wolnością obyczajową, oraz ciągłe wmawianie kobietom, że są równe mężczyznom i że mają z nimi konkurować. Jeśli biała kobieta nie widzi w białym mężczyźnie męża i ojca swoich dzieci, ale wroga i konkurenta o pracę, i jeśli biały mężczyzna walczy o „równość i tolerancję” zamiast o siłę i honor, to Europa jest skończona.

Wyobraźmy sobie Afrykę jako kontynentalny rezerwat przyrody z kilkoma strefami miejskimi, lub Subkontynent Indyjski jako subkontynentalny rezerwat przyrody z trasą po najlepszych świątyniach, i z kilkoma miastami. Każde z nich zachowałoby swoje tradycje oraz głębokie przywiązanie do kultury regionu, lecz bez inwazyjnej polityki ludzkiej.



Nie wiem jak zostanę odebrany po moim artykule o Covid-19, lecz podejrzewam, że rządy potajemnie zgodziłyby się ze mną w wielu sprawach. Oficjalnie jednak i tak będą utrzymywać, że

artykuł ten jest tylko rezultatem chorego umysłu i teorii konspiracyjnych, dodatkowo podsycanym mitycznym neonazizmem. Tak oni zazwyczaj definiują tych, z którymi się nie zgadzają. Zapewniam, że mam wiele wspaniałych rozwiązań, lecz problem w tym, że ludzkie pionki na szachownicy świata zostały już ustawione. Covid-19 to tylko jeden ze sposobów na tworzenie ubóstwa i ograniczenie populacji, z jednoczesnym testem na wytrzymałość i zarządzanie stadem. Jest tylko kwestią czasu zanim globalny reżim znajdzie nowy sposób na pogłębienie kontroli absolutnej, i uprzedzam, że nazewnictwo reżimu nie ma żadnego znaczenia. Może to być komunizm, faszyzm, demokracja, monarchia parlamentarna, czy globalny bolszewizm potocznie nazywany syjonizmem. Nazwa nie ma znaczenia, dokładnie jak w przypadku niewolnictwa, które nigdy się nie skończyło, a jedynie ewoluowało.

„Jeśli chcesz uniknąć krytyki, nic nie mów, nic nie rób, bądź nikim” – Arystoteles.

Autorstwo: Marcin Malik

Źródło: [Kompas.Travel.pl](https://kompas.travel.pl) [1] [2]